

Bogdan Marciniak

(1958–2018)

AUTHOR GALLERY

O swojej twórczości potrafił mówić w sposób dosadny, bezpośredni, bez emfaticznego zacięcia. Fotografowanie było jego zawodem – spektrum jego zainteresowań obejmowało całą gamę tematów, bez jednego dominującego. Fotografie Bogdana Marciniaka to niejednokrotnie zarówno apoteoza piękna, jak i zwyczajności, często w czarno-białej konwencji. W szerokim wachlarzu fotografii, które stały się Jego udziałem, można wyróżnić fotografię portretową, okolicznościową, krajobrazową, studyjną, plenerową, dokumentalną, użytkową oraz artystyczną.

Jego świat naznaczała pełnia energii, spontaniczności, impulsów i pasji, tak dostrzegalnej w tym, co robił. Był powszechnie lubiany – miał lekkość przełamywania barier, które zwykle towarzyszą w początkach poznawania kogoś. Osoby, które spotykał, zazwyczaj już po paru minutach rozmowy odnosiły wrażenie, że rozmawiają ze „starym znajomym”, z kimś, kogo się po prostu nie widziało przez jakiś czas, a teraz spotkało się ponownie. Z genezą jego fotografii, ich odbioru przez publiczność, było podobnie. Medium, którym operował, był często przekaz emocjonalny, wnikanie w przestrzeń intymności, próba uchwycenia i zarejestrowania tego, co dla niego było ważne. Połączenie praktyki wyborów zawodowych z wrażliwością artysty dało niejednokrotnie efekt, który skłania do zatrzymania się przy fotografiach na dłużej, do refleksji, do podjęcia próby odczytania intencji twórcy, zagłębienia się w jego sposób zatrzymywania w kadrze fragmentu rzeczywistości. W otaczającym nas szale obrazów i informacji – jak sam to określał – próbował odnaleźć samego siebie. Z wykorzystaniem fotograficznej intuicji tworzył prace, które dla zainteresowanych stawały się łatwo rozpoznawalnym i posiadającym wspólne spoiwo stylistyczne tworzywem.

Marcin Kochowicz
dyrektor Miejskiego Biura Wystaw Artystycznych w Lesznie





































